

MONIKA SAWICKA



**O Kajtku
Szczęściarzu**

Monika Sawicka

O Kajtku

Szczęściarzu



© Copyright by Monika Sawicka & e-bookowo
Ilustracje:
dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 224
oraz Przedszkola nr 23 w Łodzi

Foto na okładce: schuttterstock
Projekt okładki: e-bookowo

ISBN e-book 978-83-7859-348-5
ISBN druk 978-83-7859-349-2

Wydawca: Wydawnictwo internetowe
e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie
części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2014

Kilka słów od Moniki Sawickiej

Pewnego zimowego dnia moja córka przyniosła do domu maleńkiego pieska, który mieścił się na otwartej męskiej dłoni. Powiedziała, że to nowy psiak jej kolegi, który go przygarnął, bo ktoś zostawił go w zawieszanej na płocie reklamówce. Zimą. To cud, że maleństwo przeżyło.

Kolega córki go wziął, ale nie mógł się nim zaopiekować na stałe.

Po krótkiej naradzie rodzinnej postanowiliśmy, że szczeniaczek zostanie u nas.

Mamy już dużego dorosłego psa - sunię, Lejdi, którą wzięliśmy ze schroniska dawno temu. Mamy także dwa koty - Felka i Fizię.

Sunia przyjęła maleństwo jak matka - opiekowała się nim, karmiła, uczyła. Koty - jak to z kotami bywa - nie szalały z radości, ale również

zaakceptowały nowego domownika.

Poprosiłam dzieci z dwóch przedszkoli, by zrobiły ilustracje do tej opowieści.

Wy też możecie narysować Kajtusia. Na końcu książeczki, po ćwiczeniach, jest kilka wolnych stron na Wasze rysunki.

Przygody Kajtusia Szczęściarza to moja pierwsza książeczka dla dzieci.

Mam nadzieję, że się Wam spodoba, kochane dzieci.

Życzę Wam dobrej zabawy!

Autorka ;-)







Malwina Ciechanowska

UWAGA!

Słowa zaznaczone * zostały wytłumaczone na końcu książki w Alfabetycznym słowniczku wyrazów trudniejszych

Na końcu książki znajdują się również ĆWICZENIA:

- czytanie ze zrozumieniem
- kształcenie logicznego myślenia
- wzbogacanie słownictwa

Rozdział pierwszy

Pan Tata Kacpra

To był bardzo mroźny poranek. Zima - choć nie tak sroga jak ubiegłoroczna, nie zamierzała odpuścić. Pan Tata Kacpra - świeżo upieczonego siedmiolatka - spieszył się do pracy na pierwszą zmianę.

Naciągnął mocniej czapkę na uszy, bo właśnie zaczynał prószyć śnieg i przyspieszył kroku. Nie chciał się spóźnić - pracował jako strażak już piąty rok - a dzisiaj był wyjątkowo ważny dzień. Nie wiedział jeszcze, dlaczego będzie ważny, ale miał przeczucie, że stanie się coś wyjątkowego.

Bo Tata Kacpra miał szczególne zdolności - dar przewidywania wydarzeń. Nie zawsze, ale od czasu do czasu to się działo - za każdym razem wyglądało tak samo: nie mógł w nocy spać, był bardzo niespokojny i chodził nerwowo po całym mieszkaniu. Odkąd na świecie pojawił się Kacper - Tata chodził na paluszkach i to wyłącznie po swoim pokoju - od drzwi do tapczanu, który stał pod ścianą i z powrotem, całych siedem kroków. Siedem w jedną i siedem w drugą.



Malwina Ciechanowska

Niestety, nie dość, że Pan Tata Kacpra nie dostał medalu, choćby brązowego, to w dodatku następnego dnia był bardzo niewyspany, a przecież był strażakiem - ratował ludzi - musiał więc być w dobrej formie.